

ILUSTROWANA

# REPUBLIKA

Lok XII

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 19 MARCA 1934 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 77

## Łódź w hołdzie Wodzowi Narodu

Świętyny wygląd miasta. — Odsłonięcie tablicy ku czci Marsz. Piłsudskiego na dworcu Fabrycznym. — Liczny udział mieszkańców we wczorajszych uroczystościach

Okazji imienin Marsz. Piłsudskiego miasto przybrało wczoraj odświętyny wygląd. Na domach powiewały flagi polowe, a liczne domy oraz okna wystrzeżone zostały bogato udekorowane. Uroczystości niedzielne rozpoczęły się od akademii, która zorganizowana została przez staraniem wydziału oświaty i kultury Zarządu Miejskiego i zarządu strzeleckiego w Teatrze Miejskim, na której zgromadzili się liczni mieszkańcy naszego miasta oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

W akademii przybyli przedstawiciele władz administracyjnych, wojska, sądownictwa oraz reprezentanci pokrewionych organizacji. W akademii zagaił komendant Związku Strzeleckiego major Marszałek, który obrazował działalność Marsz. Piłsudskiego.

W części wokalnno - muzycznej zakończona została odegraniem hymnu przez Brygady.

O godzinie 12 w południe w lokalu przy Al. Kościuszki nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy zorganizowanej staraniem Oddziału Łódzkiego Stow. Dyrektorów Politechniki Szkół Średnich pod protektorem kuratora Pytlakowskiego ku czci Marsz. Piłsudskiego.

W uroczystości otwarcia udział wzięli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z p. komisarzy rządowych inż. Woiewódzkim na czele, przedstawiciele władz kuratorskich w osobach pp. wizytatorów Szymskiego i Kosickiego, dyrektorzy szkół i t. d. Otwarcia wystawy dokonał wizyta Szymanowski. Na wystawie zgromadzone zostały różnego rodzaju dzieła nawiązujące do Marsz. Piłsudskiego, historyczne dokumenty z życia Marszałka w okresie niewoli, dokumenty ochraniające go.

O godzinie 12 w poł. nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Umiejscowionej na froncie dworca Łódzkiego, ufundowanej ku czci Marsz. Piłsudskiego przez kolejarzy.

Na dziedzińcu przed dworcem zgromadzili się przedstawiciele sfederowanych organizacji ze sztandarami i orszakiem. Poza tem udział wzięli przedstawiciele władz wojskowych z gen. Machowskim i gen. Millerem na czele, przedstawiciele władz administracyjnych z panem wojewoda Hauke-Nowakiem, przedstawiciele władz samorządowych z komisarzem inż. Woiewódzkim na czele, przedstawiciele sądownictwa, policji i t. d. oraz tysiączne tłumy mieszkańców.

Uroczystości te przybył przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji dyplomata p. Zienkiewicz.

W czasie odegrania hymnu narodowego Zienkiewicz dokonał odsłonięcia tablicy. Zgromadzeni witali prezesa Oddziału Łódzkiego BBWR Nowakiem, który oświadczył, że kolejarzy

fundując tablicę pamiątkową wyraża swe przywiązanie i umiłowanie dla Marsz. Piłsudskiego.

Następnie przemawiał dyr. Zienkiewicz, który

**WSKAZAŁ NA ZROZUMIENIE I OBOWIĄZEK KOLEJARZA DLA PAŃSTWA I JEGO BUDOWNICZEGO.**

Skolei wygłosił okolicznościowe przemówienie wiceprezes BBWR w Łodzi pułk. dyp. Walawski, charakteryzując sylwetkę Marszałka Piłsudskiego.

W godzinach wieczornych odbył się capstrzyk na ulicach miasta.

Poza tem w ciągu dnia wczorajsze odbyło się kilkadziesiąt akademii.

w różnych punktach miasta. Akademie te zorganizowane zostały przez Związek Rezerwistów, Zw. Strzelecki, organizacje prorządowe względnie przez organizacje sfederowane w P. Z. O. O.

Dzisiejsze uroczystości zapowiadają się również podniosłe. Obchody od-

będą się według zapowiedzianego programu.

### Uroczystości w Warszawie

Warszawa, 18 marca.

Kulminacyjnym punktem dzisiejszych uroczystości imieninowych był wielki pochód oddziałów wojskowych i organizacji społecznych pod Belweder. O godz. 17 na Placu Marsz. Piłsudskiego zebrały się związki i organizacje: legionistów, weteranów 1863 r., przyśposobienia wojskowego, związków sierpowanych, inwalidów, hallerczyków, żeligowczyków, Czerwonego Krzyża, Zw. Obrony Kres., Legionu Śląskiego, podoficerów rezerwy, Zw. Strzeleckiego i wiele organizacji młodzieżowych. W tym czasie przed Komendą Miasta zaczęły zbierać się oddziały wojskowe z pocztami sztandarowymi. Po capstrzyku, odegranym przez 8 trabaczy, wyruszył pochód liczący dziesiątki tysięcy osób i przeszło 200 pocztów sztandarowych. Za sztandarami kroczyli na

czelu Zw. Legionistów, POW, Federacja Zw. Obrońców Ojczyzny. Specjalna delegacja niosła symboliczny wieniec w kształcie orła.

Po środku wieńca widać były litery J. P. oraz oznaki Strzelca, I i II brygady, Krzyża Legionowego, POW oraz data 19 marca.

Wieniec opasany był dookoła białymi czerwonymi wstęgami. Pochód wypełniał całą szerokość jezdni. Na chodnikach tłumy publiczności. Publiczność witała pochód okrzykami na cześć Marsz. Piłsudskiego.

O godz. 20 pochód zatrzymał się przed Belwederem. Kierownictwo pochodu z wicemarszałkiem senatu p. Boguckim, prez. Dziadoszem i nos. Stażakiem oraz poczty sztandarowe i delegacja z wieńcem odłączyło się od całości pochodu i udało się na dziedzińiec belwederski stając frontem do pałacu.

Po odegraniu hymnu narodowego przemówił prez. Dziadosz składając hołd Dostojnemu Solenizantowi, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Marsz. Piłsudskiego.

Wojsko złożyło hołd Marsz. Piłsudskiemu o godz. 18.30. Na dziedzińcu belwederskim zebrała się generalicja z inspektorem armii gen. dyw. Osifskim na czele, delegacje oficerów, podoficerów, zakładów, oddziałów, urzędów i instytucji wojskowych stolic. — Do zgromadzonych przemówił gen. Osifski, składając hołd Marsz. Piłsudskiemu imieniem wojska wznosząc okrzyk na cześć Marsz. Piłsudskiego. Orkiestry odegrały hymn narodowy a bateria IDAK dała 19 strzałów armatnich.

### Uroczystości imieninowe zagranicą

Rzym, 18 marca.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w Rzymie miał charakter bardzo uroczysty.

Rano ks. biskup Dubowski odprawił w kościele polskim św. Stanisława mszę św., na której obecni byli: prymas polski ks. kardynał Hlond, ambasador R. P. przy Watykanie Skrzyński, ambasador R. P. przy Kwirynale, bawiający w Rzymie ambasador Chłapowski, konsul generalny R. P. w Rzymie Mazurkiewicz, urzędnicy polskich placówek dyplomatycznych i konsulatu, liczni przedstawiciele miejscowej polonji i kleru polskiego.

Po południu w przepelnionej sali odczytowej przy kościele św. Stanisława odbyła się akademja zorganizowana przez t-stwo im. Adama Mickiewicza. Na program akademji złożyło się przemówienie ambasadora Wysockiego, poświęcone kilku wspomnieniom historycznym, łączącym ambasadora Wysockiego z Marszałkiem Piłsudskim oraz odczyt konsula generalnego Mazurkiewicza o roli Marszałka Piłsudskiego w dziejach Polski. Obie prelekcje przyjęto bardzo owacyjnie. Po części koncertowej i odegraniu pierwszej brygady uchwalono wysłać depesze hołdowniczą do Marszałka Piłsudskiego.



## Marsz. Piłsudski przybył do Wilna

Ludność entuzjastycznie witała Dostojnego Solenizanta

Wilno, 18 marca.

Dzisiaj wieczorem przybył do Wilna Marszałek Józef Piłsudski w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego i adjutanta kpt. Lepeckiego. Na dworcu powitał pana Marszałka wojewoda wileński Jaszczolt, przedstawiciele wojska z inspektorem armii gen. Dab-Biernackim na czele, rektor uniwersytetu wileńskiego Staniewicz, prezydent miasta dr. Ma-

leszewski i inni. Po wyjściu z wagonu pan Marszałek przez dłuższą chwilę prowadził ożywioną rozmowę z otaczającymi go osobami.

Następnie pan Marszałek udał się do pałacu reprezentacyjnego. Publiczność, która z okazji rozpoczęcia uroczystości imieninowych wyległa dziś tłumnie na ulice Wilna, entuzjastycznie witała jeżdżającego Marszałka.

# Wielka mowa Mussoliniego o polityce zagranicznej.

## Włochy za uzbrojeniem Niemiec i reformą Ligi Narodów. — Mussolini, jako opiekun Austrii i Węgier.

### Co mówi faszyzm włoski o polityce zagranicznej?

Rzym, 18 marca.

Dziś na pełnym zgromadzeniu partii faszystowskiej w operze rzymskiej zwoływanym co 5 lat, szef rządu włoskiego Mussolini wygłosił wielką mowę polityczną, w której wyłuszczył program swej działalności na najbliższą przyszłość oraz przedstawił główne założenia ideologiczne faszyzmu.

Część mowy, przyjętej przez zebranych z niebywałym entuzjazmem, poświęcona była zagadnieniom polityki zagranicznej.

Na wstępie Mussolini oświadczył, że ograniczy się do omówienia stosunków z państwami, które posiadają wspólne granice z Włochami. Ze Szwajcarią — mówił Duce — stosunki nasze są bardzo serdeczne.

Natychmiast po wojnie — ciągnął Mussolini — rozpoczęliśmy w stosunku do Austrii politykę przyjaźni, zmierzającą do brony całości i niepodległości Austrii. Przez długi czas Włochy były jedynym państwem, które prowadziło wobec Austrii taką politykę. Prowadzić ją będziemy w dalszym ciągu. — Austrija wie, że w obronie swej suwerenności może liczyć na nas i wie, że uczynimy wszystko, aby ulżyć losowi jej ludności.

Z Jugosławiją łączą nas stosunki normalne, to znaczy stosunki dyplomatyczne poprawne. Istnieje możliwość polepszenia ich ze względu na to, że w dziedzinie gospodarczej oba państwa się uzupełniają. Do zagadnienia stosunków włosko-jugosłowiańskich będzie można przystąpić dopiero wówczas, gdy ustalone zostaną warunki nie zbędne i wystarczające do rozstrzygnięcia tego zagadnienia.

Stosunki z Francją — mówił dalej Mussolini — poprawiły się z ogólnego punktu widzenia, ale rzeczywistość nakazuje dodać, że ani jeden z problemów wielkich czy małych, istniejących pomiędzy Francją i Włochami od lat 15 nie posunął się ku rozwiązaniu.

Mimo to nastąpiło zbliżenie w dziedzinie moralnej oraz w pewnych bardzo doniosłych kwestiach o charakterze europejskim. Jest to element pożądany, mogący doprowadzić, jak mam nadzieję, do nowych faz rozwojowych.

Przechodząc do omówienia pobytu w Rzymie kanclerza Dollfussa i premiera Goemboesa, czego wynikiem było podpisanie trzech protokołów, Mussolini oświadczył, że byłoby rzeczą niepotrzebną silić się na interpretację tych protokołów pomiędzy Włochami, Austrią i Węgrami istniejąca stosunki przyjaźni, które po wojnie nabrały większego uzasadnienia i stały się bardziej usprawiedliwione.

Węgry izolowane i pozbawione nawet ziemi czysto węgierskiej, znalazły we Włoszech zrozumienie i szczerą pomoc. Wzrostowi temu daliśmy wyraz w licznych manifestacjach naszej polityki zagranicznej. Węgry domagają się sprawiedliwości i dotrzymania obietnic, które zostały im uroczysto uczynione w epoce traktatów. Włochy popierały i popierają ten postulat. Naród węgierski jest narodem silnym,

który zasługuje na lepsze przeznaczenie, które go nie minie.

Przechodząc do zagadnień natury ogólnej, Mussolini twierdzi, że problem ten dotyczy przedewszystkiem Ligi Narodów. Zasada reformy Ligi Narodów została uznana powszechnie. — Oczywiście do reformy tej należy przystąpić po zamknięciu konferencji rozbrojeniowej, gdyż jeżeli konferencja ta nie da wyników, to nie będzie wcale potrzeby reformować Ligi Narodów, wystarczy zarejestrować tylko jej zgon.

Ze konferencja rozbrojeniowa nie osiągnie wielkich celów, jakie jej przyświecały, wydaje się Mussoliniemu nie

wątpliwe. Państwa uzbrojone nie rozbroją się, a państwa, które nie są uzbrojone uzyskają uzbrojenie mniejsze lub więcej defensywne. Memorandum włoskie rozdarło zasłonę, która zasłaniała całą prawdę. Jeżeli państwa uzbrojone nie rozbroją się, to nie wykonają postanowień 5-tej części traktatu wersalskiego i nie mogą logicznie sprzeciwiać się praktycznemu zastosowaniu tej równości praw, jaka została przyznana Niemcom w grudniu 1932 roku. Innej niema alternatywy. Mniemać, że uda się trzymać wечно w stanie rozbrojenia taki naród, jak Niemcy, jest czysta iluzja, której zaprzeczają fakty, chyba,

że żywi się chęć przeszkodzenia w uzbrojeniu niemieckim, lecz gra taka doprowadzić może do wojny i kosztować życie milionów ludzi oraz postawić wycię na kartę losy Europy.

Wysunęliśmy tezę, według której Niemcom należy przyznać prawo do uzbrojenia się w dziedzinie efektywnej i materiału defensywnego. Chcemy napisać konwencję na podstawie memorandum włoskiego, celem przywrócenia pomiędzy państwami wielkimi i małymi tej atmosfery wzajemnego zrozumienia, bez której Europa wejdzie na drogę prowadzącą do upadku.

## Tragiczny los milionera Insulla

### Tuła się po morzu, gdyż żadne państwo nie chce go wpuścić. — Grecja nie chce wydać Insulla Ameryce

Ateny, 18 marca.

Parowiec „Motis“ przybył wczoraj wieczorem do portu Pireus. Władze greckie, stwierdziwszy na pokładzie obecność Insulla, udzieliły mu pozwolenia na wyjazd z Grecji w dowolnym kierunku, poczem Insull odpłynął natychmiast na tymże parowcu do Port Saidu. Insull oświadczył, iż powodem jego tajemniczego wyjazdu z Grecji była obawa gwałtu, lub też porwania go

w ostatniej chwili przez agentów tajnej policji amerykańskiej, przybyłych z Aten.

Londyn, 18 marca.

Losy Samuela Insulla w dalszym ciągu w najwyższym stopniu interesują Londyn. Rząd grecki postanowił nie wydawać Insulla władzom amerykańskim, lecz wysiedlić go.

Insull po 3-godzinym postoju statku w Pireusie, otrzymał wizę grecką na

wyjazd. Statek „Mayotis“ około godziny 2-jej nad ranem znów odpłynął w kierunku kanału Sueskiego.

Insull w port Saidzie nie wysiadł, ponieważ władze portowe zarządziły, aby go nie wpuszczano na ląd. Prawie podobnie władze nie będą czyniły trudności statkowi przy przejściu przez kanał Suezki.

Podobno Insull zamierza wyjechać do Abisynji, ale nie posiadając wizy francuskiej, wątpliwe czy stanie wpuśczonej. Inna z wersji twierdzi, że Insull zamierza udać się do Kadyksu, jako na miejsce schronienia Insulla.

## Stawiska pozostanie w więzieniu

### Policja odnalazła znowu 573 czek

Paryż, 18 marca.

Liczba oskarżonych w aferze Stawiskiego, z których 19 przebywa w więzieniu. Dziś rano aresztowano Adrijana Serfa z Cercle Hippique. Powodem aresztowania było znalezienie kwitu Serfa, stwierdzającego odbiór miliona franków. Serf oświadczył podczas przesłuchania, że utworzył do spółki z aresztowanym wczoraj Fribout i innymi syndykat, mający na celu eksploatację banków w kasynach gry Vichy i St. Jean de Luce.

Wspomniany milion był wkładem Hayotte'a, u którego znaleziono kwit. Po tem oświadczeniu sędzia postawił Serfa w stan oskarżenia pod zarzutem współudziału w oszustwach.

Z innych faktów, jakie zaszły wczoraj i dziś prasa notuje odnalezienie 573 czeków red. Dubary oraz odmowę sędziego śledczego co do wypuszczenia na wolność p. Stawiskiej.

Władze policyjne przeprowadziły ub. nocy szereg czynności, celem wyświelenia zabójstwa Prince'a. Zasekwestrowano samochód aresztowanego wczoraj dyrektora klubu hipicznego, Fribouta, oraz rozpoczęto dochodzenie celem ustalenia co porabiał Tribout i jakie podróże odbywano jego samochodem w czasie morderstwa Prince'a. Komisarz Bonny przeprowadził posatem w Boulogne-Sur-Mer badania w związku z działalnością paryskiego klubu hipicznego.

Władze coraz bardziej zaczynają się interesować tym klubem, podejrzewając że była to spelunka, która odegrała dużą rolę, jeżeli nie w zabójstwie Prince'a, to przynajmniej w wykradzeniu od niego papierów. Inni komisarze policyjni odbyli w ciągu nocy podróże do Dijon, aby uzyskać od tamtejszego prokuratora pełnomocnictwa do akcji policyjnej w różnych miejscowościach Francji.

## Wykrycie wielkich nadużyć

### w sowieckim truciście mieszkaniowym

Moskwa, 18 marca.

W sowieckim truciście budownictwa mieszkaniowego wykryto wielkie nadużycia. Trust zamieniał gotowe domy i setki wagonów materiałów budowlanych na żywność, manufaktury, samochody i t. d., które częściowo dzielił między swych współpracowników, a częściowo sprzedawał spekulantom.

W ten sposób oddano 130 dwunasto-

mieszkaniowych domów i sprzeniewierzono 400 wagonów drzewa i 529 wagonów materiałów budowlanych, przeznaczonych dla osiedli robotniczych.

W celu ukrycia nadużyć praktykowano masowe podrabianie rachunków i dokumentów.

Kolegium G.P.U. skazało 8 osób na 10 lat więzienia, 7 na 5 lat, jedną osobę na trzy lata.

## Królowa-matka holenderska

### ciężko chora

Haga, 18 marca.

Królowa-matka Emma zamierza poważnie na zapalenie oskrzeli. Z względu na jej sędziwy wiek (74 lata) wstrząs otoczenia panuje wielkie zaniepokojenie. Królowa Wilhelmina i księżniczka Juliana, które znajdowały się w rezydencji wlejskiej Hattoo, powróciły natychmiast do Hagi i czuwają przy łóżu chorej.

## Sala Filharmonii

Tel. 213-84.  
W CZWARTEK, dnia 22 marca o g. 8.45  
GRAC BĘDZIE

Fenomenalny pianista

ALEKSANDER

UNINSKI

O grze tego artysty prasa podaje:

„...Aleksander Uninski — to pianista wielkim rozmachu. Gra wszystko i wspaniale, od klasyków do romantyków, od archaicznych utworów do nowoczesnych, słowem jest w ożem fortepianowego kunsztu w najprzeróżnym stylu. Gra jego zajmuje, przez tę do wyższych granic wysublimowaną technikę, każdym utworze artysta odnajduje pokłonny swej lirze. Ta umiejętność wydobycia światła z dźwięku ukrytego bogactwa w dźwięku i uczynienia myśli kompozytora jasną i czystą, to jej czystości — to główna cecha, która odwróciła Aleksandra Uninskiego...“  
Bilety sprzedaje Kasa Filharmonii.

W rol. gl. najwybitniejsi artyści TEATRU RODOWEGO W MOSKWIE —

J. Piewcow i W. Sofronow

oraz artyści scen moskiewskich. — Orkiestra Leningradzkiej Filharmonii pod batutą dyrygenta N. Rabinowicza.

oraz film, który kosztował miliony  
„S. O. S. Góra Lodowa“  
Początek seansów o godz. 4-jej po poł.

## Kino „ROXY“

Narutowicza 20.  
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Początek o godz. 4-jej, w soboty, niedziele i święta o 12-jej. Na poranki ceny miejsc niższe.

Film wytw. SOWKINO — MOSKWA z inicjatywy prez. Wołka STALINA p. t.

## BUNT MAŁYGINA

(ORLY NA UWIEZI)

„MUZA“  
(dawniej LUNA)

2-gi tydzień przepięknego programu!

„MASKARADA MIŁOŚCI“

Pikantna komedia z Elissą Landl, Esterą Ralston, Nilisą Asthera i P. Lukasa

„S. O. S. Góra Lodowa“

Dr. **Kazimierz Oksza-Strzelecki.****WIARĄ W SIŁY NARODU!**

Była to jedna z ostatnich nocy lipcowych 1914 roku, nie zapomnianych nocy, pełnych niepewności, gorkowego wyczekiwania nowych zdarzeń na godzinę wypadków, a zarazem wielkich nadziei tych wszystkich Polaków, co w perspektywie już niedalekiej przyszłości, wyzwolenie się z obcej niewoli, widzieli.

Właśnie ostatnie uderzenia godziny dobiegły dobiegł echem rozbrzmienia nad cichym Krakowem... Z wieży wieżowej ozwał się hejnał trzykrotny, melodia i znowu zaległa cisza, przerywana odgłosem, gdzieś w dali biły północ zegarów.

W kwaterze Głównej Komendy Komendanta tak żywy w ciągu całego dnia, osłabł z nadejściem nocy, tylko dyżurnych i wartowników pozostawiając na służbie, reszcie młodzieży w kwaterze dając spoczynek.

Lecz mimo znużenia całodziennymi pracami, ilużto strzelców usnąć nie mogło, trawionych żądzą wymarszu na przedzie do pola bitwy, na tak zdażadawna gorąco oczekiwaną, prawdziwą wojnę.

W tej chwili i KOMENDANT GŁÓWNY.

Założywszy jedną rękę za siebie a drugą za brzeg kurtki strzeleckiej wieszki, głęboko zamyślony chodził po swoim pokoju.

Wzruszone czoło i ostro rysujący się łuk brwi jak również nerwowy chód wymownie świadczyły o niezwykłej pracy myślowej i wewnętrznym walce, rozgrywanej się w duszy Komendanta.

Przez kilka dni już niewiedzieć który przyszedł na chwilę przed stołem, zarzucając papierami mobilizacyjnymi i zamysłami swój wzrok na przygotowane do podpisu rozkazy.

Tylko kilka liter a słowo stanie się rozkazem. I oto jeden ruch dłoni a oto znów przed oczyma ukazuje się żołd polski, gotowy do boju za wolność i Narodu.

... już... usiłuje jakby wyciągnąć rękę po pióro, gdy coś nagle ruch ten przerywa i siłą wstrzymuje.

Znów staje Mu przed oczyma ten ogrom odpowiedzialności, jaki nań spada wraz z tym bezmiar osamotnienia, w jakim dzieło swe ma rozpoznać.

... także dziwnym jest — myślał z gorką — ten brak zaufania u nas do siebie, do wszystkiego co polskie, a zarazem głęboka wiara w to wszystko, co nie polskie. Czuję, że czyn, który rzucić na szalę losów polskich, nie wypływa z woli całego Narodu, że ma przeobrazić znaczną większość społeczeństwa, które zrażone niepowodzeniami w przeszłości, w ciągu wieków nie patrzy nań jak na romantyka — na bohatera, lecz jak na „motyka” na „człowieka”.

Rozumiał, że gdy wyprowadzą nas do wojny, wszyscy, tak bardzo wierzących, wszędzie przed nami, jakkolwiek się ukażą, pójdzie jak na upiorną, wstającą z grobu Ojczyzny i Działów — widmo żołnierza bez Ojczyzny...

Czy takimi żołnierzami bez Ojczyzny pozostaną w historii... czy i po nich smutek i żaloba rozleją się po krainie, po tyłach, tyłach ich poprzedników?

... Pójdą znacząc krwią własną i szlachetnie mogi swych towarzyszy szlachetnej idei, polskiej myśli, polskiej polskiej pracy niepodległej, a czy będzie za nimi zgodny akord tego wszystkiego co polskie, czy pójdzie za nimi, czołowa kolumna Wojska Polskiego, czołowa kolumna Państwa i Rządu, czy nie ma?!

W jakich warunkach ma decydować się na mobilizację i czyn zbrojny? Bez koszar, żywności, broni nowożytnej, amunicji, bez ciepłej odzieży, bez ciepłych podłóg i zimna, ani jednej polowej, z przestarałymi wernakulami i dymiącymi armatkami dawnego typu przeciw regularnemu wojsku — ściganym będąc nieul-

nością władz wojskowych Austrii?!

Ukazać tej najlepszej części młodzieży polskiej, tej awangardzie moralnej narodu laury zwycięstwa a tymczasem obdarzyć ją tylko kirem żalobnym smierci.

Wstrząsnął się cały — bezwładnie zaciśnięte dłonie opuścił i zgarbiony oparł się o brzeg stołu.

Wzrok wbił w ziemię i długo, długo coś w duszy rwało się na strzępy, gorzało ogniem trawiającej rozpacz i lkało na myśl o zgubie tych swoich, tak bardzo ukochanych chłopców...

Wszak i on niegdyś przeżywał te lata młodzieńcze, pełen zapału i entuzjazmu rwał się do czynu i on niegdyś roził i marzył sny o herkulesowych tytanicznych, co zwała wroga i skrusza kajdany niewoli... I tyle lat minęło, tyle trudów i wysiłków poniósł, aż teraz, gdy wyblła decydująca godzina, zwałita Mu się tak stroma skała, że oko bieleje i rozum się łamie, a przytomność odbiega...

Znów wglębił się myślą w lata zbiegłe, jak żywe ujrzał te chwile, gdy jako dwudziestoltni młodzieniec na pięcioletnią zsyłkę sybirską jechał... Wzdrygnął się na wspomnienie dnia 30 października 1887, w którym go pobitego do krwi przez żołdaków moskiewskich — nieprzytomnego wtrącono do lochu za udział w buncie Irkuckim...

Rozjaśnił się na chwilę, obrazkiem powrotu z wygnania w granice swej ukochanej Litwy, a potem, jak kartki szybko przerywanej książki tłoczyły się w pamięci lasy, wsi, miasteczka, nory robotnicze, rozwalone chaty wieśniacze, ścigania przez żandarmów, tajna drukarnia łódzka, dziesiąty pawilon, ucieczka ze szpitala w Petersburgu, rewolucja 1905 — 1907, wreszcie emigracja i ta sześćdziesiątka tak niezmordowana praca nad stworzeniem szeregu regularnych żołnierzy polskich do zbrojnej walki z caratem.

Walka zbrojna z Rosją!!!

To uprzytomnienie sobie zasadniczej idei, całego dotychczasowego życia i pracy, jakby nowe siły wlało w zmagającego się z sobą w strasznej walce Komendanta...

Jakto — krzyknęło mu coś w duszy — więc w tej „chwili osobliwej”, od tak dawna wymarzonej i wysnionej, której nadejście intuicyjnie wyczuwał i z którą tyle, tyle nadziei, obliczeń i zwycięstw związał — On ma złożyć ręce i uciekać bez decyzji czynu?!

Włec ma pozwoić, aby w momencie, gdy cały świat staje pod bronią do walki i kiedy na żywym ciełe Polski będą wyrębywane granice państw i narodów — samych tylko Polaków przytem zabraknie?!

Czyż to możliwe, aby na szalach wających się przed naszymi głowami losów, na szalach, na które miecze rzucono, tylko polskiej szabli brakowało?!

Oto zbiegiem okoliczności właśnie upływa pięćdziesiąt lat — pół wieku — gdy przed stracaniem na stokach Cytadeli ostatnie dni swego życia, spędził z czterema członkami Rządu Narodowego — dyktator powstania 63 r. Romuald Traugutt.

Czyż to poprostu nie Nemezis dziełowa wkłada Mu broń w rękę — aby pomógł niewinnie przelaną krew powstańców-bohaterów?!

A ta wiara w Wielkość i Świętość Sprawy czyż nie doda Mu sił i mocy, aby rozmnożyć szeregi studenckie w potężną i zwycięską Armię Polską?!

W proroctwem swem przeczuciu widzi już przyszłe pułki, brygady, dywizje Wojska Polskiego, a twarz Komendanta rozjaśnia się słonecznym blaskiem i natchnieniem...

Złota, ożywcza struga spłynęła w zacisze głębokiej zadumy Komendanta wstające z braskiem dnia, pierwsze promienie słońca...

Szybkim i pewnym krokiem Komendant podszedł do stołu i zdecydowanym ruchem dłoni — pierwszy rozkaz mobilizacyjny — podpisał.

W kilka dni później padły pierwsze polskie strzały.

Legenda rycerskiego snu o szpadzie stała się polską rzeczywistością, przemawiając silnie do całego społeczeństwa.

Dziś gdy w Niepodległej Ojczyźnie święcimy Dzień Imienia Pierwszego Polski Marszałka zwróćmy uwagę na tę jedną, jedyną chwilę, w której tak zaciekle bój o honor i ambicję Polaków Józef Piłsudski z samym sobą stoczył.

Jeżeli w tej walce duchowej odniósł zwycięstwo, to dlatego właśnie, że wbrew wszystkiemu i niemal przeciw wszystkim wlezył we własne narodowe siły a z polskiej siły i polskiej tężyzny chciał wskresić Naród do wolnego bytu.

Dwadzieścia lat mija a wiara we własne siły, której początkiem dla współczesnego pokolenia stał się Józef Piłsudski, zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje niemal już wszystkie przejawy życia politycznego i gospodarczego.

Z tą głęboką i silną wiarą w narodową moc i potęgę idzie na czele Polski Komendant z pochodnią tych ideałów, które łącząc pracę z twórczym czynem tyle już zwycięstw i chwale przysporzyły Narodowi polskiemu i stworzyły z naszego Państwa ośrodek siły pokojowej i rozstrzygającej o najważniejszych zagadnieniach współczesnej polityki światowej.

Dlatego z serc wszystkich Polaków w dniu 19 marca zerwie się jak huragan i do komnat Belwederu doleci zgodny całego Narodu okrzyk:

**PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI — NIEZŁOMNY RYCERZ POLSKIEGO HONORU — NIECH ŻYJE!!!**

**Przeciwko gwałtom Czechów protestuje ludność polska. — Wielkie zgromadzenie w czeskim Cieszynie**

Morawska Ostrawa, 18 marca.

Dziś odbyło się w czeskim Cieszynie wielkie zgromadzenie, zwołane przez stronnictwa polskie w Czechosłowacji. W domu reprezentacyjnym zebrało się przeszło 1.000 obywateli ze wszystkich okolic Śląska.

Zebrańie zagał b. poseł dr. Wolf, który zaznaczył, że w obecnej chwili ludność polska w Czechosłowacji jest przedmiotem ciężkich przesładowań. — O położeniu ludności polskiej w Czechosłowacji mówię się w ostatnim czasie coraz więcej. Celem dzisiejszej manifestacji ma być stwierdzenie, że jedynym środkiem uspokojenia kraju jest spełnienie postulatów ludności polskiej przez nadanie jej praw należnych według konstytucji, ustawodawstwa czesko-słowackiego i umowy likwidacyjnej polsko-czeskiej oraz zrównanie ich pod względem praw obywatelskich z innymi mniejszościami w Czechosłowacji.

Drugi skolei przemawiał poseł na sejm Chobot, który podniósł, że praca posłów polskich jest systematycznie paraliżowana przez polakożerców ze Śląska z „Matką” czeską na czele.

W ostatnim czasie zorganizowano niesłychaną nagonkę na ludność polską w Czechosłowacji z okazji uroczystości polskich w Cieszynie. Mówca protestuje z całą stanowczością przeciwko głoszeniu hasła, że polacy w Czechosłowacji są spolonizowanymi morawianami. Odrzucając z oburzeniem wszelkie próby

łączenia ich spraw jako ludności tubylczej ze sprawami emigrantów czeskich na Wołyniu.

Poseł na sejm krajowy w Brnie, Junga, odczytuje swe przemówienie, ponieważ dzisiejszy „Morawsko-Sląski Dziennik” zapowiedział antypaństwowe przemówienia na zebaniu. Mówca przedstawia krzywdy Polaków w Czechosłowacji na polu gospodarczym i samorządowym i stwierdził, że parcelacja przeprowadzona została w ten sposób, iż ani jeden Polak nie został uwzględniony.

Dr. Guzek, poseł na sejm przedstawił upośledzenie na polu szkolnictwa, ustawy językowej i w dziedzinie kulturalnej, stwierdzając, że w ostatnich latach przeciągnięto podstępnie połowę dzieci ze szkół polskich do czeskich.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzają, że z powodu nienawistnego postępowania oraz fałszywych oskarżeń miejscowych szowinistów, oraz lokalnej prasy czeskiej przeciwko ludności polskiej stan jej posiadania pod względem narodowym, kulturalnym i oświatowym w ostatnich czasach bardzo się kurczy i wywołuje rozgorczenie.

Zebrani domagają się, aby władze czeskie w interesie dobra ogólnego położyły wreszcie kres temu stanowi rzeczy.

Zebrańie było wielkim głosem rozpaczy ludności polskiej w Czechosłowacji.

Dr. Buzek wznosił okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, którego imieniny naród polski dzisiaj uroczysto obchodzi. Zebrani podchwycili okrzyk ten z entuzjazmem, poczem odśpiewano „Rote”.

**CASINO**

światowej sławy mistrzowie pięści

**PRIMO CARNERA  
MAX BAER  
JACK DEMPSEY**

oraz uroczą gwiazdą ekranu

**Myrna Loy**

w oszałamiającym filmie zakochanych serc i stalowych mięśni

**Bokser i Dama**

Nadprogram: Fragmenty z życia Marsz. Piłsudskiego.

Pocz. o 4 po poł.

**Potężna  
epopea  
filmowa**

**Życie prywatne Henryka VIII**

# MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

## w opinii swych przeciwników politycznych.

Słyszymy aż nadto często, że wielcy ludzie nie są uznawani w Polsce tak powszechnie, jakby na to zasługiwali. Naruszewicz jeszcze powiedział, że dajemy wielkim naszym ciernie, a kwiaty „na pomniku”. Zjawisko to jednakże nie specjalnie polskie, ale powszechne, od Temistoklesa, Cezara do Napoleona i czasów najnowszych. Każdy kto potrafił „stać na ludzkich myślach piramidzie” i „być najwyższą myślą wcieloną” swego narodu, doznawał przeciwności i miał przeciwników, bo trudno jest przeciętnym ludziom zrozumieć wielkość i dostrzec się do niej.

Dzisiaj tysiące tysięcy, rzesze całe narodu polskiego patrzą na Marszałka Piłsudskiego, jako na swego Wodza i najwyższego przewodnika, widząc w Nim wcieloną postać Ojczyzny, a jednak i On ma przeciwników. Tylko, rzecz dziwna — tu już może trudniej byłoby znaleźć przykłady w historii — wszyscy ci ludzie oddają swemu wielkiemu przeciwnikowi najwyższe pochwały.

Dzisiaj, gdy Wódz Narodu nie tylko wydzwignął kraj z niewoli, ale wychował już młodsze pokolenie swych pomocników i wykonawców swych wielkich planów, ciekawe będzie przypomnieć i zestawieć opinie tych „przeciwników”, poznać linie ich rozumowania, czy wytyczne ich błędów.

Jakże dawno, lat temu trzydziści, gdy nie stała się jeszcze przed Marszałkiem Piłsudskim droga wielkości, pisał o Nim ROMAN DMOWSKI:

„Uważalibyśmy to sobie za wielkie ubliżenie, gdybyśmy mu, dlatego, że jest naszym przeciwnikiem politycznym, nie przyznali wyjątkowych przymiotów moralnych, jakimi jest niewątpliwie obdarzony. W społeczeństwie naszym, w którym tegie charaktery nie często się jeszcze spotyka, w którym zdolność do stałego poświęcenia się i wytrwałej, nie cofającej się przed największym niebezpieczeństwem działalności dla idei jest niezmierną rzadkością, tego rodzaju postać musi być uważana za wyjątkową.

„Bo jeżeli człowiek łagodny, cywilizowanego charakteru, z niepospolitym poziomem umysłowym, a zatem człowiek, który musi mieć odpowiednio wysoki poziom potrzeb, skazuje się na życie w ciągłym niepokoju i niebezpieczeństwie, jeżeli trwa w tem życiu, pomimo kilku letniego zesłania na Syberję i pomimo dłuższego wzięcia, jeżeli przy silnie nadwątlenem zdrowiu prowadzi w pogodzie ducha nieustanną egzystencję tropionego wilka, byle służyć swej ukochanej idei, to każdy się zgodzi, że człowiek to pod względem siły moralnej wyjątkowy”.

Przytoczywszy słowa Marszałka z Jego autobiografii „Jak stałem się socjalistą”, „A gdy się zastanawiałem nad narodem, z którym mnie włązało wszystko co cieszę i wszystko co boli” — pisze dalej Dmowski — „to nie jest mowa socjalisty. Gdzież miejsce w sercu, które tak czuje, na nienawiść do „burżuazji”? Gdzież głowa, co taka myśl, może stawiać walkę klas ponad wszystko? Nie, p. Piłsudski w głębi ducha socjalistą nie jest. Pozostał on na zawsze synem matki-patriotki, marzącym o wyzwoleniu swej ojczyzny”. („Historia Szlachetnego Socjalisty” —

Przegląd Wszechpolski r. 1903, październik).

Z chwilą powrotu Komendanta do Warszawy, w listopadzie 1918 r., endecja zaczęła żywić nadzieje wciągnięcia Go do swego obozu. Z tych czasów pochodzą znamienne artykuły BOLKOSKOWSKIEGO w „Kurjerze Warszawskim”, z których cytujemy następujące wyjątki:

„Niezmierzona popularność w Polsce Komendanta Piłsudskiego jest faktem znanym i bezspornym. Do Piłsudskiego mają zaufanie także i ci ludzie, których powinowactwo społeczne z Nim jest lub było doniedawna bardzo wątpliwe. Skąd płynnie zaufanie naszego ogółu do Piłsudskiego? Z dwu źródeł. Jedno to świadomość, że On gotów jest poświęcić, jak powiedział wczoraj i jak tego dowodził czynnie, krew i życie swoje służbie dla Ojczyzny. Drugie — to wiara, że On potrafi szybko, jak żołnierz zjednoczyć teraz do Jej służby cały naród, bez różnicy klas i przekonań. Piłsudski staje się u nas personifikacją idei narodowej. Nikt z ludzi, którzy wczoraj śpieszyli z powitaniem Piłsudskiego i z kół, które stały do Niego delegacje, nie wątpli, że On jest przedsta-

wicielem daleko idących, a triumfujących obecnie w świecie dążeń demokratycznych. Nikt też z pewnością nie mniema, aby mogło się powieść sprostowanie Go z drogi społecznej, którą szedł od dwu czy trzech dziesiątków lat ze znanym poświęceniem i wyjątkowym zapałem. Skoro więc ludzie witali Go radośnie i pozdrawiali, to dlatego, że widzą w Nim coś znacznie wyższego nad program społeczny i nad postulaty partyjne: mianowicie przywódcę narodowego, w chwili trudnej umiającego znaleźć hasło do wszystkich serc i argument do wszystkich mózgów, ogarniającego całość interesów narodowych, dającego pobudkę do powszechnego czynu patriotycznego”. B. K. („Czego oczekujemy” — „Kurjer Warszawski” wyd. wiecz. dn. 11 listopada 1918 r.).

A oto jak charakteryzuje Marszałka Piłsudskiego IGNACY DASZYŃSKI:

„Dokonywa Piłsudski ogromnego dzieła. Tworzy siłę zbrojną dla obrony państwa i kreśli jego granice. Wewnątrz wprowadza demokrację”. „Upłynęło już zgorą ćwierć wieku od czasu, gdy Piłsudski stanął do pracy publicznej. Praca ta w każdej fazie jest

tak oryginalna, tak pozbawiona banalności, a równocześnie odbywa się w warunkach tak szalenie dramatycznych, od początku do końca, że w każdym innym narodzie byłby to najwspanialszy temat przedewszystkiem dla sztuki a niemniej dla nauki poważnej, dla historii i polityki”. „Jemu zawdzięcza Polska Sejm Ustawodawczy. Narodowi demokracji Sejmu nie chcieli. Przygotowali wszystko, aby w dniu 16 stycznia 1919 r. utworzył się komitet narodowy za cenę zrzeczenia się wyborów, które się miały odbyć w 10 dni później. Groźba Piłsudskiego, że do utworzenia komitetu nie dopuści, umożliwiła wybory sejmowe i cały następny układ konstytucyjny Polski”. „Piłsudski nie potrzebuje zresztą obronców, lecz czegoś zupełnie innego. On potrzebuje jest poznanie dokładne Jego czynów”. („Wielki człowiek w Polsce” Wyd. warsz. oddz. Tow. Uniw. Robotniczej, Warszawa, Ignacy Daszyński).

Przytoczyliśmy cytaty najbardziej charakterystyczne. Miały one oświadczenia swą aktualność, zależnie od wspomnień. Z. J.

## OPIEKA NAD BEZROBOTNĄ KOBIETĄ.

### Błędne mniemanie, że kobieta pracuje tylko „na szpilki”. — Statystyka temu kategorycznie zaprzecza.

Trzysta dwadzieścia milionów złotych na walkę z bezrobociem przeznaczył rząd polski na rok 1934. Trzysta dwadzieścia milionów zł. na szereg inwestycji z dziedziny użyteczności publicznej, budowę dróg, kolei, budownictwo mieszkaniowe, melioracje rolne i t.p. W tej sumie kryją się też pieniądze, przeznaczone specjalnie na walkę z bezrobociem młodzieży — tworzenie obozów pracy, oraz na zatrudnienie inteligencji bezrobotnej. Nic natomiast nie mówi się o tem, czy w akcji tej przewidziane jest również zatrudnienie kobiet bezrobotnych. Udział kobiet w ogólnem bezrobociu jest znaczny zarówno w Polsce, jak i w innych krajach.

Według danych Międzynarodowego Biura Pracy za lata 1931 — 1932, odsetek kobiet w stosunku do ogółu bezrobotnych wynosił: w Polsce — 23 proc., we Francji — 29 proc., w Austrii — 28 proc. w Czechosłowacji — 24 proc., we Włoszech — 23 proc. itd. Nikt jednak dotychczas nie myśli o dostarczeniu pracy kobietom bezrobotnym, ale w dalszym ciągu nie przestało być modne hasło usuwania kobiet z pracy, zwłaszcza zaś — kobiet — zamężnych, które pracują jakoby niepotrzebnie, rodzinie bowiem utrzymują mężczyźni.

Tymczasem badanie, przeprowadzone ostatnio w różnych środowiskach bezrobotnych, uwiarydliwiło, że dzisiaj często bardzo, pod wpływem kryzysu, rola utrzymania rodziny przesuwają się z mężczyźni na kobiety, która, jako tańsza siła robocza, łatwiej może uzyskać pracę. Zresztą i kobiety bezrobotne w największej ilości tylko bywają utrzymywane przez mężczyźni z ich stałej, czy dorywczej pracy, przeważnie natomiast mu-

szą one utrzymywać nie tylko siebie i dzieci, ale i bezrobotnych mężczyźni. Potrafią one bowiem wykazać niezwykłą wprost energię w wyszukiwaniu jakiegokolwiek, najtańszej choćby dorywczej roboty, byleby nie pozostawić rodziny bez środków do życia.

Zresztą jeśli sięgniemy do cyfr, charakteryzujących stan zatrudnienia kobiet, okaże się nierzadkiem rozpowszechnione dość mniemanie, że do pracy garną się jedynie kobiety niezamężne, które po wyjściu z domu natychmiast pracę rzucają. Już dane przedwojenne z lat 1900—1907 wykazują ogromny odsetek mężczyźni wśród kobiet pracujących. Wynosił on w Stanach Zjednoczonych Ameryki — 33,9 proc. w Szwajcarii — 34,9 proc., w Niemczech — 40,6 proc. w Austrii — 55,3 proc. w Norwegii — 58,4 proc. na Węgrzech — 59,2 proc. we Francji — 64,1 proc.

Niedostateczne zarobki mężczyźni, niewystarczające na utrzymanie rodziny, niepewność jutra zarówno ze względu na możliwość w każdej chwili utraty pracy przez mężczyźni, jak i brak gwarancji, czy zechce on na rodzinę nadal łączyć, wypędzają kobietę z domu. Stosunki te pogorszyły się jeszcze bardziej w okresie powojennym. To też ankiety ostatnio przeprowadzone wykazują, że olbrzymi procent mężczyźni zmuszony jest do pracy zarobkowej wskutek warunków życiowych, a mianowicie w Niemczech 80 proc., w Ameryce 90 proc. w Austrii — 95,3 proc.

Hasło redukcji kobiet czy mężczyźni ma jeszcze jedną nieprzyjemną cechę.

Ponieważ w przemyśle momenty ekonomiczne decydują przedewszyst-

kiem i żadne teoretyczne hasła nie mogą się im przeciwstawić — kobieta, która ma siłę roboczą, nie tak łatwo zostanie wyrugowana przez mężczyźnię. Natomiast zasada usuwania kobiet z pracy staje się aktualną w urzędach państwowych i samorządowych, choć i tu, jak i w fabrykach większość kobiet z powodnością nie pracuje dla przyjemności. Powszechnie wiadomem jest, że kobiety są akuratniejsze w pracy, bardziej pilne, obowiązkowe, a jeśli do pracy ponadto potrzebują, jakichś małych, byle istotny powód, by je z posadostwowych usuwać.

Według ostatnich danych o zarobkach pracowników umysłowych w Polsce, okazuje się, że mężczyźni, zarabiający poniżej 260 zł. miesięcznie stanowią 34,2 proc. ogółu mężczyźni pracujących, kobiety zaś w tej grupie stanowią 60 proc. ogółu pracujących zarobkowo kobiet.

Minimalna ilość kobiet — urzędniczek dochodzi do wyższych stanowisk mimo posiadania w wielu wypadkach odpowiednich kwalifikacji i uzdolnień.

Jeśli jednak mimo to kobiety garną się do pracy i za wszelką cenę chcą przy niej utrzymać, świadczą o tym warunki życiowe, nie zaś chęć opuszczenia ogniska domowego.

Każda jednostka potrzebująca prawa do niej prawo, konstytucja i ustawodawstwo w Polsce nie czynią żadnych różnic, w stosunku do płci pracowników.

To też czas najwyższy zarzuć — przynajmniej hasło redukcji kobiet — pracownikom, a w planie dostarczenia pracy bezrobotnym uwzględnić równoległe mężczyźni i kobiety.

Wkrótce ukaże się jedno z najpiękniejszych zjawisk ekranu, najbardziej uduchowiona artystka świata

**DOROTHEA WIECK**  
w czarującym poemacie „CIEN SZCZĘŚCIA”  
według dzieła znakomitego hiszpańskiego poety Martineza Sierry „KOLYSANKA”

GRAND-KINO **Vlasta Burian** — jako „Rewizor”  
Dzisiaj niedowołalnie poraż ostatni!

Dzisiaj 8.45  
Ceny zniżone od 45 gr. do 2.20  
Komedja muzyczna  
**„No, no, Nanette”**  
w Teatrze „ROZNAITE”  
Ciesielska 27 (daw. Teatr Miejski)



**Marzec**  
**19**  
Poniedziałek

Dziś Józefa Obl. N. M. P.  
Jutro Wolframa B.

Wschód słońca	5.43
Zachód słońca	17.45
Wschód księżyca	7.00
Zachód księżyca	23.49
Długość dnia	12.07
Przybyło dnia	8.50

**Program dzisiejszych uroczystości z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego**

- Godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w katedrze św. St. Kostki, o godz. wczesnej nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.
- Godz. 11.30 — defilada wojska, polski i organizacyj.
- Godz. 13 — w Teatrze Popularnym przedstawienie dla wojska sztuki „Wirtuti Militari” z przemówieniem p. Marsz. Piłsudskiego.
- Godz. 16.30 — drugie przedstawienie sztuki dla policji z przemówieniem p. Marsz. Piłsudskiego.
- Godz. 20.30 (ze ścisłą punktualnością, z uwagi na transmisję radiową uroczystości akademja z następującym programem:
  - 1) Zagajenie — poseł dr. B. Fichna.
  - 2) Odczyt doc. U. J. d-ra S. Schmidta o temacie „Józef Piłsudski”, jako rzecznik pokoju.
  - 3) Chór Moniuszki z akomp. orkiestry Filharmonicznej.
  - 4) Fragmenty okolicznościowe.

Godz. 20.30 — w teatrze Popularnym dla publiczności po cenach najniższych przedstawienie sztuki „Wirtuti Militari” z przemówieniem wstępnym p. Marsz. Piłsudskiego.

Pozatem na dziś rozpisaną została konkurs z nagrodami dla najlepszych pracodawców młodzieży szkół powszechnych i średnich na tematy, dotyczące pracy i życia Marsz. Piłsudskiego. W dniu tym również nadana zostanie przez radio łódzkie płyta z przemówieniem Marsz. Piłsudskiego „O potęgę państwa państwa”.

Mistrzem wszelkich ceremonij jest p. H. Piątkowski.

Bilety na akademję w Teatrze Miejskim nabywać można w Teatrze przed akademją.

**Comentarzysko historyczne w Pabjanicach**

(a) Od paru dni w Pabjanicach przy Bugaj 3 prowadzone są roboty ziemne. W dniu onegdajszym, gdy robotnicy zatrudnieni byli przy kopaniu rowu, trafili na jakieś „garnki”, które jak później okazało, były to urny, pochodzące jeszcze z czasów prastawianich. O swem odkryciu natychmiast powiadomiono komisarza rządowego p. Kłosańskiego, który po przybyciu na miejsce i zorientowaniu stwierdził, iż urny te wykopane zostały ze starego cmentarzyska. Natychmiast powiadomiono Starostwo Powiatowe w Łasku, następnie władze centralne. W dniach najbliższych przybyć ma na miejsce specjalna komisja, która ustali, z jakich czasów pochodzą urny, oraz przeprowadzi dalsze badania i rozkopy.

**NOCNE DYŻURY APTEK.**

(p) Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 2), J. Cymera (Wólczńska 32), Sukc. Wóhickiego (Napiórkowskiego 27).

**Zjazd oficerów 31 pułku S. K. odbył się wczoraj w Łodzi**

(a) W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi zjazd wszystkich oficerów, którzy kiedykolwiek służyli w 31 pułku Strzelców Kaniowskich. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele garnizonowym, poczem uczestnicy udali się na dziedziniec koszar 31 p. S. K. przy ul. 11 Listopada 62/64 gdzie złożone zostały dwa wieńce pod pomnikiem poległych oficerów i szeregowych 31 p. S. K. Wieńce te zaofiarowane zostały przez dowódcę pułku pułkownika Beltucia, który prowadził pułk w czasie walki z bolszewikami i przez obecnego d-cę pułk. Dudzińskiego. Następnie uczestnicy zwiedzili koszarę i udali się na wspólne śniadanie, po

którem przystąpiono do obrad. Zjazd zagał pułk. Dudziński i powołał do prezydium gen. Olszynie-Wilczyńskiego, pułk. Beltucia i kpt. rezerwy Chomicza. Przed otwarciem zjazdu zebrani uczcili przez powstanie pamięć zmarłych i poległych oficerów i żołnierzy 31 p. S. K. Na zjeździe wygłoszono parę referatów, jak również postanowiono przystąpić do zorganizowania koła oficerów, podoficerów i rezerwistów 31 p. Następnie zjazd postanowił wysłać depeszę holdowniczą do Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i gen. Żeligowskiego. Dalej powzięto uchwałę, że podobne zjazdy będą organizowane co pięć lat przyczem następny zjazd odbędzie się w Łodzi w roku 1938.

**Likwidacja zatargu w przemyśle budowlanym Robotnicy godzą się na arbitraż**

(a) Jak to podawaliśmy na ostatniej konferencji, jaka odbyła się w Inspektoracie Pracy w sprawie zawarcia zbiorowej umowy w przemyśle budowlanym, przedsiębiorcy wysunęli propozycję załatwienia przeciągającego się sporu w drodze arbitrażowej. Przedstawiciele budowlarzy jednak zastrzegli sobie, że odwołają się do ogólnego zebrania i w ciągu siedmiu dni dadzą odpowiedź. W związku z tem w dniu wczorajszym w siedzibie Z. Z. Z. przy ul. Przejazd 40, pod przewodnictwem Rączki odbyło się nadzwyczajne zebranie budowlarzy. Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele związku klasowego, Praca, gospody murarskiej i gospody ciesielskiej. Sprawozdanie z dotychczasowej ak-

cji złożył kierownik Kieruzalski, który zapoznał zebranych z przebiegiem odbytych konferencyj w Inspektoracie Pracy i zajęciem stanowisku przez przedsiębiorców. Nad sprawozdaniem tym wywiązała się długa i burzliwa dyskusja, w której zebrani wskazywali na doniosłe znaczenie umowy zbiorowej i jej konieczność zawarcia, aby w ten sposób wyeliminować niezdrowe objawy, jakie panują w przemyśle budowlanym. Po tej dyskusji zebrani postanowili wyłonić specjalną komisję międzyzwiązkową, która zbierze się we wtorek, dnia 20 b. m. i która ustali tekst odpowiedniego pisma do inspektora pracy, zgadzając się na załatwienie sporu drogą arbitrażu.

**Walne zebranie stow. właścicieli nieruchomości domaga się od Tow. Kredytowego cofnięcia zakazu udzielania pożyczek**

Ubiegłej soboty odbyło się ogólne roczne walne zebranie i Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Łodzi, przy udziale 300 członków. Po sprawozdaniach nastąpiły wybory do zarządu na rok 1934. Wybrani zostali pp. Auerbach W., Bartczak S., Dobranc B., Dzieniakowski L., Grabowski W., Klukow G., Kukulak E., Knorr A., Lipiński A., Marciński P., Maib F., Pogonowski J., Schimmel J., Schmidt O., Wolczyński J., zastępcy: Fiedler T., Hanneman P., Kühn J., Kowalski G., Kalenbach A., Lipski A., Maurer F., Miller J., Pawlak B., Ramisch A., Smarzyński J., Spodenkiewicz J., Wagner F., Wahl W. i Wolanek J. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Piasecki B., Suwalski A., Hartman O., jako zastępcy Ende E., Szymański J. i Just. Ustalenie funkcji wybranych członków zarządu nastąpi za 2 tygodnie.

Wielu obywateli, zamieszkałych w dzielnicach przyłączonych do Łodzi, wstrzymało się od zaciągania pożyczek w Piotrkowskim Towarzystwie Kredytowym Miejskim, ze względu na zwiększone koszty oraz niższy kurs giełdowy listów zastawnych tegoż towarzystwa. Obecnie w dobie zaniku kredytu długoterminowego jedyną instytucją która mogła udzielić kredytu jest Towarzystwo Kredytowe, lecz niestety ograniczone w swej działalności. „Wobec powyższego zebrani na Walnem Dorocznym Zgromadzeniu członków Pierwszego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Województwa Łódzkiego z r. 1907, dbając o dobro i rozwój m. Łodzi oraz w celu uruchomienia jedynego źródła kredytu, jakim jest Towarzystwo Kredytowe, uchwalili: zwrócić się do ministerstwa skarbu z żądaniem cofnięcia zarządzenia, wstrzymującego wydawanie przez Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi pożyczek i emitowanie Listów Zastawnych oraz polecenie temuż Towarzystwu wzmownienia w tym kierunku swej działalności.” (P).

Po referacie p. Schimmla zabrał głos przedstawiciel starostwa grodzkiego — ref. Różycki, który w dłuższym przemówieniu zobrazował groźbę przyszłej wojny lotniczo-chemicznej, poczem omówił sprawę próbnego alarmu lotniczo-przeciwgazowego na terenie Łodzi i rolę, jaką w tym alarmie mają odegrać właściciele nieruchomości. Właściciele nieruchomości winni przygotować środki alarmowe, jak gongi i dzwonki dla alarmowania lokatorów, oraz światło zastępcze, jak oświetlenie naftowe karbidowe i świece niebieskie płytki szklane dla uwidocznienia numerów policyjnych domów. Na każdej posesji winny być urządzone schrony ściśle uszczelnione przeciwgazowe dla umożliwienia ukrycia się lokatorom, dalej lokatorzy domu winny być zabezpieczeni w maski przeciwgazowe, które właściciele nieruchomości będą sprzedawali lokatorom. Pozatem winny być skasowane drewniane schody i zastąpione schodami be-

**Dwaj przemytnicy sacharyny zostali ujęci przez skarbowców**

(a) Od dłuższego czasu kontrola skarbowa zwróciła uwagę na działalność dwóch przemytników a mianowicie Romana Jankowskiego zamieszkałego w Praszce i Józefa Dominiaka zamieszkałego we wsi Warta pow. Sieradzkiego, którzy trudnili się przemytem. W czasie obserwacji stwierdzono że wyżej wymienieni dość często przekraczają granicę a po przybyciu do kraju, przeprowadzali jakieś targi z różnymi podejrzanyimi osobami. Wobec takiego stanu postanowiono urządzić na nich zasadzkę i w tym celu zarządzone ścisłą obserwację punktu, w którym spotykali się ze swymi odbiorcami. Delegowani funkcjonariusze skarbowi udali się więc do zagrody Sadowskiego a po uprzednim ostrzeżeniu go oczekiwali na przybycie przemytników którzy przed paru dniami wyruszyli po nowy transport przemytu. Po dwudniowych oczekiwaniach zjawili się przemytnicy z transportem sacharyny wagi około 8 kilo. Przemyslników wraz z sacharyną zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

**NA BUDOWĘ DOMU IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.**

Na zbiórcę I-jej kompanji piechoty Związku Rezerwistów w dniu 18. 3. 1934 r., po przemówieniu D-cy komp., kol. Poszepczyńskiego Władysława, kompanja I-sza złożyła na ręce D-cy kwotę złotych 65, — przekazując powyższą sumę na budowę domu im. Marszałka Piłsudskiego.

**OSTATNIA DODATKOWA KOMISJA POKOROWA DLA ROCZNIKA 1912 I STARSZYCH.**

(p) W środę, dnia 28 marca r. b. od godziny 8 rano w lokalu wydziału wojskowo-policyjnego Zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165, urządząc będzie ostatnia dla rocznika 1912 i starszych komisja pokorowa, dla P.K.U. Łódź — Miasto II. Na komisję stawili się winni pokorowi rocznika 1912 i starsi, którzy dotychczas nie stawili się przed komisją pokorową i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 1, 4, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu P.P., oraz ci, którzy otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

**ZYWA POCHODNIA W KOTŁOWNI.**

(p) W kotłowni firmy „Pabjanka” w Pabjanicach przy ulicy Marjańskiej miał miejsce onegdaj straszny wypadek. Zatrudniony w kotłowni w charakterze palacza Antoni Jagusiak, zamieszkały w Pabjanicach wrzucił do paleniska węgiel. W pewnym momencie z nieustalonych dotychczas przyczyn nastąpił wybuch ognia, który przez otwór w palenisku z ogromną siłą wyostał się nazewnątrz. Nieszczęśliwy palacz w jednej chwili został objęty płomieniami. Na krzyk ofiary strasznego wypadku zbiegli się robotnicy, którzy przy pomocy chust ugasiłi na nieszczęśliwym ogniu. Jagusiak jednak doznał strasznych poparzeń twarzy oraz rąk. Zawiezany lekarz przewiózł Jagusiaka do szpitala w stanie groźnym. Grozi mu utrata wzroku. Powiadomiona policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny niezwyklego wypadku.

**SMIEĆ TRAGARZA POD KOŁAMI CIEŻAROWEGO SAMOCHODU.**

(p) Straszny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym w Tomaszowie. Ulicą Warszawską popychał wózek z meblami tragarz Antoni Lindner. W pewnym momencie na tragarza najechało auto ciężarowe Spółdzielni Spożywców „Spofem” w Radomiu, jadące w kierunku Łodzi. Nieszczęśliwy tragarz został formalnie zmiażdżony przez koła samochodu, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki Lindnera przekazano do koszniczy. Szofer samochodu został aresztowany.

Ogólny zachwyt wzbudził!!!  
**„Szaleństwo Amerykańskie”**  
Realizacja: FR. CAPRA. W rol. głównych: WALTER HUSTON, KONSTANCJA CUMMINGS i PAT O'BRIEN. — **Jutro premiera**  
**W GRAND-KINIE**



# Sukces bokserów warszawskich w Łodzi

## Oslabiona reprezentacja stolicy uzyskuje wynik remisowy 8:8

Międzymiastowe spotkanie pięścicarzy Warszawy i Łodzi odbyte w dniu wczorajszym przy wypełnionej widowni Filharmonii zakończyło się wynikiem remisowym 8:8. Rezultat ten oznacza właściwie zwycięstwo stolicy, gdyż dwa punkty zdobyła Łódź walcowym walcem, a której Warszawa nie posiada reprezentanta.

Na tie znajdujących się w pełnej formie reprezentantów stolicy, wypadli pięścicarze łódzcy b. blado. Zawiedli przede wszystkim: Woźniakiewicz, który przegrał nieoczekiwanie do Pasturczaka, Pawlak oraz Kłodas. Aczkolwiek nie pokładano zbyt dużo nadziei w Pawlaku i Kłodasie, to jednak można było przypuszczać, że stawia oni swym warszawskim przeciwnikom zacięty opór.

Wiele pozostawia również do życzenia obecna forma oraz kondycja fizyczna Stahla II i Chmielewskiego. Obserwując trzecie rundy tych zawodników miało się wrażenie, że przystąpili oni do zawodów zupełnie bez treningu.

Miłą niespodzianką sprawili natomiast Spodenkiewicz i Banasiak. Spodenkiewicz zademonstrował wysoką klasę w walce z Małeckim, a Banasiak, bijąc na punkty dobrego Bakowskiego, zrehabilitował się w zupełności za „niepowodzenie” na mistrzostwach w Poznaniu. — W sumie Łódź wypadła gorzej od Warszawy a horoskopy na przyszłość nie przedstawiają się dla pięścicarstwa łódzkiego różowo.

Z zespołu warszawskiego na czoło wysunęli się Rotholc, Seweryniak i Pasturczak. Zwłaszcza Rotholc i Seweryniak zaimponowali publiczności wspaniałą formą. Miłą niespodzianką sprawili również Ożarek, który pokazał znacznie więcej, niż się po nim spodziewano. Natomiast zupełnie rozczarowali mistrz Polski Antczak, Bakowski oraz Małeckii.

Przed rozpoczęciem zawodów przemówił do gości w imieniu ŁOZB prezes Kamiński. Odpowiedział w imieniu warszawskiego związku adw. Vogel. Następuje wręczenie mistrzom okręgu dyplomów i w ringu pozostali reprezentanci wagi muszej Rotholc (W) oraz Pawlak (Ł).

Warszawianin w walce z Pawlakiem dowiódł jak wielką wyrządono mu krzywdę w Poznaniu. Po dwóch starciach, w których Rotholc miał nieznaczną przewagę, przechodzi on w trzeciej rundzie do generalnej ofensywy, nie do-

puszczając Pawlaka wogóle do głosu. Pawlak kończy rundę zupełnie wyczerpany i w ten sposób Warszawa zdobywa pierwsze dwa punkty.

Spodenkiewicz i Małeckii (W), reprezentanci wagi koguciej stoczyli ładną

walkę, stojąc na wysokim poziomie. Od pierwszej chwili inicjatywę ujmują mistrz Łodzi, wygrywając wysoko na punkty.

W wadze piórkowej zmierzli się Pasturczak (W) i Woźniakiewicz (Ł).

## Polonia — SKS 1:0 (1:0)

### Niezasłużona przegrana wicemistrza Łodzi

Polonia warszawska zwyciężyła wicemistrza łódzkiej klasy A w minimalnym stosunku 1:0. Jeśli chodzi o przebieg gry i ilość dogodnych sytuacji, to bezwzględnie zwycięsko z tego meczu winien wyjść SKS, którego atak zaprzępaścił wiele pozycji oraz strzelał niecelnie (5 razy piłka odbiła się o górna poprzeczkę bramki gości).

Zawody obfitowały w niezwykle ciekawe momenty podbramkowe, niestety zupełnie niewykorzystywane przez napastników obu zespołów. Szalone wprost tempo narzucone przez łodzian utrzymane było do końca zawodów.

Przed sędzią p. Piotrowskim drużyny ustawiły się w następujących składach:

**Polonia:** Korniejewski, Pigłowski, Bojarski, Seichter, Szczepaniak, Odroważ, Puchniarz, Zgliński, Łańko, Karolak, Wróbel.

**S. K. S.:** Wojciechowski, Kudelski II, Łuczak, Twardowski, Czernski, Piotrowski, Śluzak, Owczarek, Kudelski I, Antczak, Francman.

Grę rozpoczyna SKS, z miejsca ujmując inicjatywę w swe ręce. O ile w polu łodzianie stanowią poważnego przeciwnika dla gości, o tyle pod bramką zawodzą strzałowo.

W tej fazie gry z jednego z wypadów Polonii udaje się Łańce uzyskać prowadzenie dla swych barw. Ponieważ goście przyjechali z 13-toma za-

wodnikami, przeto do przerwy lewa strona ataku została na kilka minut zamieniona przez Bulanowa III oraz Biedrzyckiego.

Po zmianie stron sytuacja nie uległa zasadniczo zmianie. Przewagę mieli Strzelcy, jednakże z jednej strony egoistyczna gra Antczaka, nieudolność Francmana i Kudelskiego, a z drugiej strony niezwykle przytomna gra Korniejewskiego w bramce oraz obrońców spowodowało, że wynik 1:0 dla Polonii nie uległ zmianie.

Jak już zaznaczyliśmy, najlepiej wypadła w napadzie gra Łańki oraz Korniejewskiego w bramce. Dobrze spisali się również obrońcy, a z pomocników podobał się najbardziej Seichter.

U pokonanych, którzy przegrali mecz niezasłużenie — Wojciechowski w bramce grał bez zarzutu. Słabiej niż zwykle wypadł występ Kudelskiego II w obronie. Dobrze spisał się Twardowski w pomocy. Z napadu wyróżnił się jak zwykle b. pracowity Owczarek, zawiędł natomiast Antczak i Kudelski.

Sędziował dobrze p. Piotrowski. Publiczności zebrało się około 500 osób.

Przed zawodami przygrywała orkiestra wojskowa

Na przedmecz SKS II pokonał W. K. S. II w stosunku 4:2 (2:1).

Dziś o godzinie 15 Polonia spotka się na boisku WKS z gospodarzami.

## Piłka nożna w Warszawie

**Legia — Poczta L.N. (Katowice) 5:1 (3:1).**

Legia wystąpiła do gry w składzie normalnym, przyczem bardzo dobrze grał cały napad za wyjątkiem Szalera, Kubera na środku pomocy i Martyna.

U katowiczian wyróżnili się: Żychoń i Katzy.

W pierwszej połowie ma Legia znaczną przewagę, w drugiej gra jest wyrównana.

Pierwszą bramkę dla warszawian zdobywa Rajdek w 8 min. gry. Druga pada z rzutu karnego, egzekwowanego przez Martynę. Trzecią zdobywa Nawrot w 35 min. W 38-ej min. jedyną bramkę dla gości zdobywa Bartel.

Po przerwie dalsze dwie bramki dla warszawian zdobywa Przeździecki w 9 i 40 minucie gry.

**Warszawianka — Gwiazda 7:0 (4:0).**

Rozegrane w sobotę spotkanie zakończyło się wysokocyfrowym zwycięstwem ligowców. Bramki zdobyli: Prossator, Wieczorek i Korngold po dwie i Piłiszek jedna.

**Warszawianka — A.Z.S. 4:1 (3:1).**

W niedzielę Warszawianka pokonała drużynę akademicką, przyczem po jednej bramce strzelili Wieczorek, Kotkowski, Piłiszek i Stollenwerk.

## Do Kopenhagi i Sztokholmu

### będą mogli pojechać zwolennicy piłkarstwa

Jak się dowiadujemy, tutejszy oddział Wagons-Lits Cook organizuje w porozumieniu z linią Gdynia-Ameryka 8-dniową wycieczkę łącznie do Kopenhagi i Sztokholmu w dniach od 19 maja do 26 maja.

Jak bowiem wiadomo, na Zielone Świąta wyjeżdża nasza drużyna reprezentacyjna piłkarska na zawody międzypaństwowe ze Szwecją i Danją. — Pierwszy mecz odbędzie się dnia 21-go maja w Kopenhadze, a dnia 23 maja w Sztokholmie.

Zwolennicy piłkarstwa będą więc mieli niebywałą okazję być świadkami imprez o międzynarodowym charakterze, a jednocześnie zwiedzą w najpiękniejszym okresie stolicę Szwecji i Danji.

Ceny od zł. 190 do 390.

Ceny biletów są uzależnione jedynie od rodzaju kabiny oraz wygod na danym pokładzie. Poza tym wszyscy pasażerowie korzystają w równym stopniu z wszelkich udogodnień okrętu.

Cena biletu okrętowego obejmuje całkowite utrzymanie w czasie podróży morskiej, postojów w portach, łącznie z kosztami paszportu zbiorowego, wiz, opłat lądowania i zaokrętowania. Cena biletu nie obejmuje przejazdu kolejowego do Gdyni i z powrotem oraz kosztów wycieczek lądowych, które będą zawarte w specjalnym programie.

Zapisy przyjmuje wyłącznie tutejszy oddział Wagons-Lits Cook (Piotrkowska Nr. 64, tel. 170-77) od 9 do 20 bez przerwy.

Wielka niespodzianka meczu! Po pierwszej wyrównanej rundzie, przechodzi Woźniakiewicz w drugim starciu do ofensywy. Idzie on jednak na przeciwnika na osłep, zapominając zupełnie o zasłonie. Mimo to udaje mu się wygrać rundę tę nieznacznie na punkty.

W trzeciej rundzie Pasturczak jest panem sytuacji. Jego prawa pracuje teraz wspaniale i Woźniakiewicz wiele „inkasuje”. Pod koniec starcia jest „Morrycek” zupełnie wyczerpany.

Sędziowie przyznają zwycięstwo Pasturczakowi, co wywołuje na widowni wielki hałas. Przez kilka minut nie ustają gwizdy, a na ring syją się nawet najrozmaitsze przedmioty...

To wysoce niesportowe zachowanie się pewnej części publiczności zasługuje na potępienie, tembardziej że decyzja sędziów była najzupełniej słuszna.

W wadze lekkiej Banasiak wygrywa zdecydowanie na punkty z Bakowskim.

Począwszy od drugiej rundy rośnie przewaga Banasiaka, który w trzecim starciu zasypuje formalnie przeciwnika gradem ciosów.

W wadze półśredniej zmierzli się Seweryniak ze Stahlem II.

Rewanżowa walka mistrza z wice-mistrzem nie przyniosła spodziewanej emocji. „Adaś” powrócił już całkowicie do swej dawnej świetnej formy, wygrywając zdecydowanie na punkty.

Przeciwnikiem reprezentanta Łodzi w wadze średniej Chmielewskiego jest tegoroczny mistrz stolicy Ożarek.

Chmielewski ma zdecydowaną przewagę nad warszawianinem mimo to wychodził warszawianinowi przy samych końcu drugiej rundy silny cios z prawej, który posyła Chmielewskiego na moment na deskę. Wygrywa jednak wysoce na punkty Chmielewski.

Spotkanie w wadze półciężkiej nie było interesujące. Antczak, mimo zdecydowanej przewagi nad Kłodasem, walczył nieczysto.

W trzeciej rundzie udaje się Kłodasowi kilkakrotnie dojść do głosu, mimo to wygrywa zdecydowanie na punkty Antczak.

W wadze ciężkiej reprezentant Łodzi Krenc uzyskał dwa punkty walcowym rem.

W spotkaniu towarzyskim Taborek zremisował z Neustatem (W-wa).

Sędziował w ringu por. Koprowski, który po walkach wygłosił krótkie przemówienie do publiczności, wskazując na nieobliczalne skutki niesportowego zachowania się pewnej części widzów.

Punktowali pp.: Nałęcz (W-wa) i Czernik.

## Nowi mistrzowie

### Polski w zapasach

W dniu wczorajszym w późnych godzinach wieczorowych zakończone zostały mistrzostwa atletyczne Polski.

Mistrzstwa przyniosły pełny sukces reprezentacji okręgu warszawskiego, którego zapasnicy zdobyli aż sześć tytułów mistrzowskich, oddając Śląskowi jedynie mistrzostwo w wadze półciężkiej.

Tytuły mistrzów w kolejności wag zdobyli: Mjanowski, Pyć, Śluzak, Rębiński, Książkiewicz — wszyscy z Warszawy, Gwóźdź (Śląsk) i Puciat (Warszawa).

Szczegółowe sprawozdanie podamy w dzisiejszym „Expressie”.

## Zwycięstwo piłkarzy

### Warty poznańskiej

Rozegrany w Bydgoszczy mecz piłkarski między ligową Wartą a Polonią bydgoską zakończył się zwycięstwem Warty 7:2.

## ŁKS zwycięża

### Toruński Klub Sportowy

W dniu wczorajszym bawił w Toruniu ligowy zespół ŁKS-u, który w spotkaniu z tamtejszym TKS-em wygrał zdecydowanie w stosunku 6:1, mając nad przeciwnikiem znaczną przewagę.

## Piłka nożna

### w Pabjanicach

W Pabjanicach wczoraj bawiły drużyny łódzkie rozgrywając spotkania towarzyskie, które dały następujące wyniki:

L. T. S. G. — Kruschender 4:0.

Burza — Sokół 3:1.

## Mistrzostwa szermiercze

### Śląska

W dniu wczorajszym zostały zakończone mistrzostwa szermiercze pań na Śląsku (w Katowicach). Pierwsze miejsce zdobyła Stanoszówna (Śl.) przed Rowecką (Poznań).

W zawodach eliminacyjnych zwyciężyła Sereniówna przed Stanoszówną.



# W kolarstwie wszystko po staremu. Całodzienne obrady PZTK nie przyczyniły się do uzdrowienia stosunków w sporcie kołowym.

(RM) Przez cały dzień wczorajszy obradowało w Warszawie w siedzibie WTC doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich. Zebranie to stało na niezwykle niskim poziomie i nasunęło przykre uwagi na temat całokształtu pracy związku.

Okazało się, że w porównaniu z wszystkimi innymi związkami sportowymi panuje w związku kolarskim konserwatyzm i zaściankowość. Wprawdzie niektórzy delegaci klubów znani z działalności na terenie innych związków starali się tchnąć w zebranie inny duch, próby te nie znalazły jednak najmniejszego nawet zrozumienia u rozważnych działaczy kolarskich.

Chlubnym wyjątkiem zebrania, a więc ludźmi, którzy dochodzili do sprawy z myślą o dobro kolarstwa byli pp. Statter, Olchowicz i dr. Michałowski (Cracovia).

Zebranie rozpoczęło się z przeszło godzinnym opóźnieniem, gdyż prezes związku p. Lange nie uważał za stosowne przybyć na zebranie punktualnie, mimo, że wszyscy delegaci zamiejscowi byli już na sali w czasie oznaczonym.

Już przy wyborze przewodniczącego wywiązała się krótka utarczka pomiędzy zarządem a opozycją. Zarząd zaproponował kandydaturę p. Luniaka, podczas gdy delegaci klubów postawili kandydaturę p. Koneckiego. Ostatecznie na przewodniczącego wybrany został p. Luniak.

Sprawozdanie ustępującego zarządu trwało półtorej godziny i zawierało nie tylko jedynie same cyfry, względnie też było zbiorem opisów zawodów kolarskich odbytych w czasie sezonu.

Między innymi znalazło się w sprawozdaniu też i takie zdanie: „Trzynastoletni młodzieniec PZTK znalazł gościnę u starca WTC”. — Oczywiście, że sprawiło ono zebranych w świetny humor.

Przy omawianiu odbytej przed kilkunastu dniami sprawy sądowej z red. Erdmanem zarząd wskazywał na to, że nie ma innej drogi dla jej załatwienia.

Z danych statystycznych wynika, że w związku jest obecnie zrzeszonych 126 klubów z 4931 zawodników, co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza zwiększenie liczby zawodników o 124. Najwięcej klubów kolarskich posiada Warszawa 30, dalej Łódź 23, Śląsk 21, Łódź 15 i t. d.

W rzeczowej krytyce zarządu pp. Statter, Olchowicz i dr. Michałowski podnoszą przede wszystkim dotychczas w życiu sportowym niespotykany niczem nieuzasadniony fakt zawieszania szeregu klubów przed samym zebraniem i nieprzyjmowania od nich pieniędzy, dalej kwestję zawodowstwa, kreowania Szamoty na mistrza zawodowe Polskiego, wreszcie sprawę z red. Erdmanem.

Stwierdzono, że ta kosztowała dotychczas związek 300 zł. honorarium adwokackiego i 100 zł. kosztów sądowych.

W konsekwencji p. Statter stawia wniosek o niewnoszenie w tej sprawie skargi apelacyjnej, a wszyscy pozostali mówcy domagają się od zarządu podania się do dymisji, wobec zupełnej kompromitacji w sądzie.

W trakcie dyskusji okazało się, że kapitan sportowy PZTK p. Łopiński zamierzony widocznie całoroczną „pracą” dla „dobra kolarstwa” zasnął sobie na najlepsze.

Wszyscy trzej powyżsi mówcy wskazywali też na niezwykle doniosłą rolę prasy sportowej, która mimo, że często wykazywała błędy zarządowi, to jednak zawsze robiła to dla dobra sportu kolarskiego.

p. Lange dosyć powierzchownie, stwierdzając, że związek pracował bardzo dobrze w granicach swych możliwości. Dalej p. Lange stwierdza, że jeżeli może nie wszystko było tak jak powinno być, to jest to wina zeszłorocznego walnego zebrania, które zakresliło zarządowi taki plan pracy.

Pewnego rodzaju sensacją było oświadczenie p. Pobudejskiego, członka zarządu PZTK, który zakomunikował, iż na ostatnim zebraniu zarząd postanowił zrehabilitować swą uchwałę w sprawie nieprzyjmowania w tygodniu poprzedzającym walne zebranie wpłat od klubów i że w sprawie z red. Erdmanem nie było jednomyślności w lo-

nie zarządu. Oświadczeniem tym zaprzeczył jednak prezes Lange!!

P. Statter zażądał wpisania do protokołu zebrania oświadczenia prezesa związku p. Langego, że w statucie P. Z. T. K. niema zastrzeżenia iż związek opiekować się może jedynie kolarstwem amatorskim. Mówca zaznacza, że jest to sprzeczne z obowiązującymi statutami ZZ.

Wniosek o votum zaufania przeszedł 73 głosami przeciw 13 przy 2 wstrzymujących się.

Przeciw udzieleniu absolutorium głosowała warszawska Legja, szereg mniejszych klubów robotniczych, wszy-

stkie kluby krakowskie, Sokół poznański i Metal krakowski. Natomiast cała pozostała reszta z klubami łódzkimi na czele uważała, że wszystko było w porządku.

O godzinie 5-ej zarządzonej jednogodzinnej przerwy, poczem przystąpiono do ułożenia preliminarza budżetowego na rok 1934.

Na zakończenie wybrano zarząd w składzie dotychczasowym z prezesem Langem na czele. Jak więc widać w kolarstwie pozostanie nadal wszystko po staremu.

Podobno jest dobrze, twierdzi tak przynajmniej zarząd PZTK. My jednak śmiejemy w to wątpić.

## Ligowcy Krakowa na boisku Wisła zwycięża po ładnej grze, zespół Policyjnego K. S. z Katowic

W Krakowie rozegrano wczoraj szereg spotkań towarzyskich, w których wzięły udział wszystkie krakowskie kluby ligowe. Najlepiej wypadł występ Wisły, po której piłkarzach poznać już dobry trening. Wiślaczy pokonali w tym samym stosunku zespół Policyjnego K. S. z Katowic. Cracovia pokonała po stosunkowo wyrównanej grze Garbarnię różnicą zaledwie jednej bramki. Wreszcie ostatni zespół ligowy Podgórze pokonało w stosunku 4:0, słabo grającą Olszę. Przebieg poszczególnych spotkań był następujący:

**CRACOVIA — GARBARNIA 3:2 (2:2).**

Obie drużyny nie pokazały niczego nadzwyczajnego, przyczem widoczny jest przede wszystkim brak odpowiedniego treningu. Silne tempo gry narzucone w pierwszych minutach przez Cracovię odbiło się już po krótkim czasie na obu zespołach.

Pierwszą bramkę zdobywa Cracovia w 10 minucie przez Malczyka. Wyrównujący punkt pada dla Garbarni w 30 min. z pięknego woleju Smoczka w górny róg bramki. Już w minutę później zdobywa Garbarnia prowadzenie przez Walickiego, który dobija strzał Pazurka. Na parę minut przed przerwą zdobywa znowu Malczyk wyrównującą bramkę dla Cracovii.

Po przerwie początkowo Garbarnia

lekko przeważa. Cracovia otrząsa się jednak z tej przewagi i sama przeprowadza szereg akcji zagrażających bramce przeciwnika. Decydujący o wygranej Cracovii punkt zdobywa Kisielewski głową, z pięknego podania Malczyka. Pod koniec obie drużyny są już zupełnie wyczerpane, a Cracovia inicjuje tylko szereg wypadów skrzydłami, z których jeden omal nie przyniósł bramki. Strzał Zembaczyńskiego przeszedł jednak obok słupka. W Cracovii na wy różnienie zasłużyli Otlonowski i Zemba czyński, w Garbarni zaś Smoczek, Skwarczewski i Hallszek.

Sędziował słabo p. Gruda.

**WISŁA — POLICYJNY K. S. (Katowice) 6:0 (1:0).**

Wisła w pełnym składzie z Koźmińcem i Rejmanem III. Policyjny z dwoma rezerwowymi. Do przerwy uwidacznia się lekka przewaga Wisły. W tej fazie bramkę dla krakowian zdobywa Obtulowicz. Po przerwie Wisła opanowuje już kompletnie teren i ma nad przeciwnikiem bardzo znaczną przewagę. Owocem jej jest pięć bramek, zdobytych przez Artura (dwie), Rejmana, Obtulowicza i Łykę po jednej. Wisła jako całość wypadła bardzo dobrze, przyczem poznać już po niej bardzo sta ranny trening.

Sędziował p. Sznajder b. dobrze.

**Podgórze — Olsza 4:0 (1:0).**

Podgórze, które wystąpiło w rezerwowym składzie odniosło jednak zasłużone zwycięstwo nad słabo grającą Olszą. Do pauzy gra jest jeszcze wyrównana, natomiast po przerwie mają ligowcy zupełną przewagę. Bramki zdobył Kasina i Wiktor po dwie.

Sędziował p. dr. Lustgarten.

## Śląsk Polski — Śląsk Opolski 0:0

Rozegrany w dniu wczorajszym na stadionie w Bytomiu w obecności 20.000 widzów mecz piłkarski, między zespołami Śląska Polskiego i Śląska Opolskiego zakończył się po bardzo interesującej i pięknej grze wynikiem bezbramkowym.

Obydwie drużyny grały bardzo ładnie a drużyna Śląska Polskiego była nieco lepsza. Jednakże atak nie spełnił swego zadania i z tego powodu drużyna Śląska Polskiego nie uzyskała zwycięstwa.

Sędziował doskonale p. Hamusek z Zabrze. Na zawodach obecni byli kapitan związkowy PZPN Kaluża i zastępca referenta spraw zagranicznych P.Z. P.N. Malof.

## WIMA — Widzew 3:2 (1:1) Nieznaczne zwycięstwo zespołu fabrycznego w meczu pojednania

Przebieg gry mało interesujący. — Pierwszą bramkę zdobywa dla Wimy Najder. Wyrównujący punkt dla Widzewa uzyskał Wojkowski.

Po zmianie stron Wima gra już w 11-kę; w 10-ej minucie z rzutu karnego Łęcki zdobywa drugiego gola dla Wimy, w kilkanaście minut później Najder podwyższa wynik do 3:1.

Na kilka minut przed końcem zawodów udaje się Wróblewi zdobyć drugą bramkę dla Widzewa nie bez pomocy obrońcy Wimy.

Zaznaczyć wypada, że Widzew wy-

stał bez Czyżykowskiego, Krakowika, Frączaka, Rotego i Nowiszewskiego.

U gospodarzy zasługuje na wyróżnienie Strzelczyk. Poza to dobrze się spisał Najder, Łęcki w pomocy oraz Nurczyński w obronie.

Widzew naogół grał słabo. W bramce wystąpił weteran Kuczyński. Lewa strona ataku lepsza, jak również i lewa pomoc.

Zawodami kierował p. Grabowski.

Na przedmeczcu Widzew II pokonał Wimę w stosunku 5:1 (2:0).

## Nadzwyczajne walne zebranie Ligi Zatwierdziło uchwałę w sprawie ilości klubów ligowych

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Ligi PZPN, mające na celu jedynie zatwierdzenie uchwały walnego zebrania PZPN-u w sprawie zmniejszenia ilości klubów ligowych, biorących udział w tegorocznych rozgrywkach.

Zebranie miało przebieg niezwykle krótki, gdyż ograniczyło się jedynie do stwierdzenia, że decyzja co do ilości klubów, jakie mają brać udział w roz-

grywkach należy wyłącznie do okręgów i uznała, że uchwała walnego zebrania PZPN-u uważa może być jedynie jako dezzyderat. Dezzyderat ten jednakże walne zebranie Ligi przyjęło do zatwierdzającej wiadomości.

Po zebraniu odbyła się nieoficjalna konferencja delegatów, na której poruszano ogólne tematy sportowe. Zebraniu przewodniczył p. Skwar-

## Nowe władze Polskiego Zw. Gier Sportowych

W Warszawie odbyło się doroczne walne zebranie PZGS, na którym prezesem wybrany został pułk. Małyński, wiceprezesami inż. Merliński i por. Iskierka. Sekretarzem p. Olczakówna. Przewodniczącym wydziału spraw sędziowskich wybrano por. Woskowicza z Łodzi.

## Niedziela na boiskach zagranicznych

(r) W meczach piłkarskich o mistrzostwo I-ej ligi wiedeńskiej uzyskano w niedzielę następujące wyniki: Austria — Admira 5:2 (3:1)!!; Hakoah — Libertas 1:1 (1:0); BAC-BAC — Vienna 2:0.

Reprezentacja piłkarska Berlina pokonała Drezno w stosunku 1:0.

W dniu wczorajszym zakończona została w Chicago sześciodniówka kolarska, która zakończyła się zwycięstwem pary holenderskiej Peden — Shal ler.

W meczu piłkarskim o mistrzostwo świata, rozegranym w Aleksandrii Egipt pokonał Palestynę w stosunku 7:1.

W Sofii reprezentacja Jugosławii pokonała Bułgarię 2:1.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś w poniedziałek uroczysta Akademia ku czci Marszałka Piłsudskiego...

We wtorek i w środę po cenach znacznie niższych od 40 gr. do 3.60 kapitałna komedia Dewala „Towariszcz”.

W czwartek wchodzi na afisz oryginalna satyryczna - obyczajowa komedia głośniego W. Hasenclevera „Pan z towarzystwa”.

LÓDZKIE TEATRY POPULARNE

Uroczyste przedstawienie sztuki „Virtuti Militari”.

W dniu dzisiejszym z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego Teatr Popularny nakładem olbrzymiego wysiłku daje historyczną sztukę w 3 aktach Kazimierza Andrzeja Czyżowskiego p.t. „Virtuti Militari” przy udziale: Janiny Leonowicz, Szczęsnej, Bolslawskiego Czerwińskiego, Opalińskiego, Preissa, Siwalskiego, Szafrańskiego, Szpelanda, dyr. Winklera i innych.

Dla wojska garnizonu łódzkiego dwa przedstawienia o godz. 13.00 i 16.30.

O godz. 20.30 wieczorem uroczyste przedstawienie z udziałem władz państwowych i samorządowych tejże sztuki.

Bilety do nabycia przy kasie teatru od godz. 11 - 2 i od 6 wiecz.

TEATR „ROZMAITOCI”

Dziś o godz. 8.45 wiecz. w dalszym ciągu komedia muzyczna p. t. „No, No, Nanette”.

Przemysłowiec przejechany przez dorożkę

(a) Ulicą Piotrkowską kroczył kondukt pogrzebowy w którym brał udział 54-letni przemysłowiec i właściciel realności Nauma Babad zamieszkały przy ulicy Przejazd 52.

Gdy kondukt znalazł się przed posesją 70 jeden z dorożkarzy a mianowicie Icek Kleiman zam. Zawiszy 11 usiłował wyminać swego kolegę i wjechał na kroczących za pogrzebem przyczem najwięcej obrażeń odniósł Babad, który uderzony został dyszlem i znalazł się pod dorożką.

Niefortunnego dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA

- 7.00-7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
- 7.05-7.25: Gimnastyka.
- 7.25-7.35: Muzyka z płyt.
- 7.35-7.40: Dziennik poranny.
- 7.40-7.55: Muzyka z płyt.
- 7.55-8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
- 8.00-8.05: Odczyt. progr. na dzień bieżący.
- 8.05-11.20: Przerwa.
- 11.20-11.40: Transmisja z mety marszu Sulejów-ek-Belweder.
- 11.40-11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
- 11.50-11.55: Wiadomości bieżące.
- 11.57-12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa i muzyka z płyt.
- 12.10-12.30: Transmisja z Wina odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.
- 12.30-12.33: Wiadomości meteorologiczne.
- 12.33-13.15: Muzyka ludowa.
- 13.15-13.20: Dziennik południowy.
- 13.20-15.25: Przerwa.
- 15.25-16.05: Polska muzyka popularna z płyt.
- 16.05-16.40: Audycja dziecięca p. t. „Dzieci Panu Marszałkowi” - transmisja ze wszystkich rozgłośni P. R.
- 16.40-16.55: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor L. Roquigny.
- 16.55-17.20: Pieśń w wykonaniu Wandy Łozińskiej.
- 17.20-17.30: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
- 17.30-18.00: Sonata skrzypcowa Franciszka Brzezińskiego w wyk. Tadeusza Ochlewskiego i Ignacego Rozenbauma.
- 18.00-18.20: Odczyt poświęcony Marszałkowi Piłsudskiemu.
- 18.20-18.45: Audycja żołnierska.
- 18.45-19.00: Piosenki legionowe.
- 19.00-19.05: Odczyt. progr. na dzień następny.
- 19.05-19.25: Rozmaitości.

- 19.25-19.40: Reportaż.
- 19.40-19.47: Wiadomości sportowe.
- 19.47-19.55: Dziennik wieczorny.
- 20.00-20.02: „Myśli wybrane”.
- 20.02-21.00: Koncert muzyki polskiej ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego w dniu Jego Imienin. Wykonawcy: orkiestra symf. P. R. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Eugenja Umińska (skrz.) i Antonj Gołębiowski - śpiew.
- 21.00-21.15: Feljeton - wygl. Stefania Podhorska - Okołów.
- 21.15-22.00: Koncert muzyki lekkiej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Zofja Zmigrod-Fedyczkowska (śpiew).
- 22.00-23.00: Transmisja audycji legionowej.
- 23.00-23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
- 23.05-23.30: Muzyka taneczna z płyt.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE.
- 17.25. MOSKWA (Staltn). „Trubadur” - pera Verdiego.
- 19.00. STRASBURG. Koncert muzyki polskiej.
- 19.25. WIEDEN. Tr. z Opery.
- 20.00. BUKARESZT. Wieczór polski.
- 20.25. BRATISLAWA. Recital wokalny Wandy Wermińskiej.
- 20.30. MONACHJUM. „Pajace” - opera Leoncavalla.
- 20.30. BELGRAD. „Halka” - opera Moniuszki.
- 21.00. PRAGA. Festival muzyki polskiej z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego.
- 21.00. LUKSEMBURG. Współczesna muzyka polska.

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnym usiłowała się pozbyć życia przez wypicie większej dozy jodiny 32-letnia Marja Sadowska zamieszkała przy ulicy Gołębiej Nr. 17. Czynn desperacki zauważyli sąsiedzi, którzy zaalarmowali lekarza pogotowia, który po zastosowaniu pierwszej pomocy pozostawił niedoświadczony samobójczynię w stanie osłabionym na miejscu. Przyczyną zamachu brak środków do życia.

36-letni Ignacy Chmielecki zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza Nr. 40. Nieszczęśliwemu przyszli z pomocą przechodnie i zawezwali lekarza pogotowia, który przewiózł go do szpitala przy zbiorni miejskiej. W domu przy ulicy Przędzalnianej Nr. 15 spadł ze schodów 46-letni inwalida Józef Chudecki, zamieszkały tamże i odniósł ogólne potłuczenie głowy i całego ciała. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu lekarz pogotowia i pozostawił go na miejscu. Na ulicy Limanowskiego obok posesji Nr. 38, upadł 37-letni Kazimierz Owczarek, zamieszkały przy ul. Stolarskiej Nr. 45, odnosząc potłuczenie głowy. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia przewieziony został do domu.

Dokąd pójść wieczorem?

- TEATR MIEJSKI - o godz. 12-ej bajka „Pieniężko” - o godz. 4-ej - „Pieniężko to nie wszystko” i 8.15 „Towariszcz”.
- TEATR POPULARNY (Ogrodowa nr. 18): o godz. 4.30 i 8.30 „Szczęśliwej podróży”.
- TEATR POPULARNY w sal Geyera: o 4.30 i 8.30 „Człowiek, który zabił...”
- TEATR ROZMAITOCI: - „No, No, Nanette”
- KINA.
- CASINO: - „Bokser i Dama”.
- GRAND-KINO: - „Rewizor”.
- MUZA: - 1) „Maskarada Miłości” i 2) „S.O.S. Góra Lodowa”.
- ROXY: - „Bunt Małginy”.
- CAPITOL - „Szalona noc w Zoo”
- CORSO: - „Pieśń nocy”.
- CZARY: - 1) „Rycerze stepu”, 2) „Pożegnanie z grzechem”.
- PRZEDWIOŚNIE: - „Prokurator Alicja Horn”.
- RAKIETA: - „Nie będziesz Kurtyzaną”.
- SZTUKA: - „W Twoich ramionach”.
- ZACHĘTA: - I - „12 Krzesel” i II - „Białe odallska”.
- PALACE - „Świat należy do ciebie...”
- METRO - „Przygoda na Lido”.
- ADRIA: - „Przygoda na Lido”.
- OSWIATOWY: - I „Pat i Patachon jako ogrodnicy na pensji żeńskiej” i II „Brawurowy minister królewskiego dworu”.
- I. P. S. - PARK SIENKIEWICZA. - Wystawa drzeworytów p. n. „Sowiety i Polska”.

UDZIAŁ INWALIDÓW ŻYDÓW W DZISIEJSZYCH UROCZYSTOŚCIACH.

Zarząd Związku Żyd. Inwal. Wdów i Sierot Woj. m. Łodzi i Woj. Łódzkiego z siedzibą w Łodzi, ul. Cegielniana nr. 25 wzywa wszystkich inwalidów, wdów i sierot do wzięcia udziału w nabożeństwie, które odbędzie się w poniedziałek, 19 marca b. r. o godz. 9-ej rano w synagodze przy ul. Wolborskiej nr. 20 z okazji imienin Wielkiego Oświebidziela - Budowniczego, Józefa Piłsudskiego oraz we wszystkich uroczystościach tego dnia.

LEKARZ-DENTYSTA F. KOPCIOWSKA przyjmuje: od 9-3 w domu przy ulicy Gdańskiej 37 tel. 232-55. od 4-7 w lecznicy Piotrkowska 294 (przy Górnym Rynku).

TYLKO 30 GROSZY ZAMIAST 50-ciu kosztuje obecnie numer TYGODNIKA „KINO” Objętość numeru, format, treść, dobór i wykonanie ilustracji jak dotychczas Prenumerata mies. wraz z przesyłką pocztową 1 zł.

Dr. MED. Al. Kopciowski CHOROBY WEWNĘTRZNE Gdańska 37 Tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wieczór.

Dr. med. S. KANTOR Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA 90 Telefon 129-45. przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 8-2.

Doktor H. SZUMACHER Choroby skórne i weneryczne PIOTRKOWSKA 56 tel. 148-62 od 1 i pół - 4, 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 Ceny lecznicowe.

DOKTOR H. Rózaner Narutowicza 9, II piętro Tel. 128-98 Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne. Przyjmuje od 8-10 rano i 5-8.

PROSZEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NEVOSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENĘ, NEURALGIĘ, BÓLE ZĘBÓW, GRYPE, PRZEZIĘBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P. PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI TABLETEK. ŻĄDĄJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM”

Przedświąteczna sprzedaż kwiatów egzotycznych z CELLONU po b. niskich cenach. Przybieranie wazonów. Nowość: KOSZYCZKI Z KWIATAMI. 11 Listopada Nr. 63 II p., front m. 12.

Poszukiwane mieszkanie 3-pokojowe z wszelkimi wygodami w nowym albo starym domu nie wyżej II piętra, ew. od kwietnia lub lipca Oferty sub. „BBB”.

„Czystość” Piotrkowska 44, telefon 167-45 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, protierowanie oraz szycie bluz. 100% Czystczenie szyb

SZYJĘ WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje i szycie po domach. ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

Rozmaite BIBLIOTEKA ROSYJSKA tania do sprzedania Jubileuszowe wydanie z 1912 roku z kolorowymi ilustracjami w ozdobnej oprawie: 7 tomów Ożwieśnieniu Rosji 1812-1912, 9 tomów Istorja Rosji w XIX wieku, 20 tomów Polnoje sobranie soczinienj Tołstoj. Wiadomość 11-go Listopada 10. m. 4. KUPIE samochody ciężarowe, narzedzia łańcuchowe od 4 do 5 tonn w jakikolwiek stanie. Oferty pod „Sawochód łańcuchowy”.

Choroby zwierząt (Specjalność - psy domowe) Lekarz medycyny weterynaryjnej M. A. REICH przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4 - 7 p. p. NAWROT 1a, 2 p. Tel. 175-77. Ceny lecznicowe.

OKAZJA! 3-poczt. retuszowane 1.50 gr. tylko w zakładzie fotograficznym L. Laksy, Zeromskiego 84. dojazd tram. walamy: 5, 6, 8, 0. ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, zetknięcia zainteresowanych lub lokatora. 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój. 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz. 4) kupić cośkolwiek okazynie. 5) dostać posadę. wyszukać pracownika - niechaj poszukać drobne ogłoszenie do „Republiki”